



Co z dziećmi z Aleppo?

2017-04-12

Miasto nie może przyjąć dzieci z Aleppo na leczenie, gdyż nie ma takiej możliwości prawnej. Jednak radni z Komisji Dialogu Obywatelskiego chcieli wiedzieć w jaki sposób jeszcze można działać, by pomóc dzieciom.

W marcu radni podjęli uchwałę kierunkową do prezydenta w sprawie przyjęcia do Krakowa na leczenie dzieci z syryjskiego Aleppo. Jednak prezydent po rozpoznaniu sprawy odpowiedział, że prawnie nie jest to możliwe. Zaproszenie może wystosować jedynie osoba „fizyczna lub prawna spełniająca odpowiednie kryteria”. Dlatego radni z Komisji Dialogu Obywatelskiego postanowili zapytać o wszystkie możliwości prawne dyrektora Wydziału Spraw Społecznych, Jana Żądło oraz dyrektora Miejskiego Ośrodka Wspierania Inicjatyw Społecznych – Mateusza Płoskonkę.

Uchwała kierunkowa obejmowała pomoc pięciorgu dzieciom, leczenie i dobranie protez. Wśród miast, które zdecydowały się na taką pomoc są już Sopot oraz Wrocław.

- Gmina nie ma możliwości prawnych, by załatwić wizy, opłacić przyjazd i pobyt oraz powrót i kwestii leczenia. Część tych spraw dotyczy rządu – stwierdził Jan Żądło.

Jedyna szansa sprowadzenia dzieci na leczenie jest w organizacjach pozarządowych, które mogą je zaprosić. Miasto zaś zadeklarowało, że wówczas pomoże w kwestiach formalnych.

- Dodatkowo można poprosić o opinię Urząd Marszałkowski, który organizował podobne akcje charytatywne, m.in.: wysyłał mleko dla dzieci w Kurdystanie oraz finansował protezy, które przekazywało Ministerstwo Obrony Narodowej – zaproponował Dominik Jaśkowiec.

Swoją pomoc zaproponował także były radny Patrick den Bult, który byłby chętny zaprosić dzieci. Jednak trzeba wykorzystać w pierwszej kolejności możliwości i sposoby finansowania przez samorząd. Prezydent zapowiedział pomoc organizacyjną. Jednak organizatorka akcji radna Anna Szybist ma przeprowadzić jeszcze konsultacje z Polską Misją Medyczną.